

JOANNA KURCZEWSKA
Warszawa

NARÓD W ANALIZACH SOCJOLOGICZNYCH

Na początek kilka zastrzeżeń natury ogólnej, które – być może – pomogą uściślić temat artykułu i odsłonić jego strukturę narracyjną.

Po pierwsze – będę się jedynie zajmować ideą narodu jako kategorią myślenia naukowego o rzeczywistości społecznej. Jest to jedna z wielu licznych konieczności, którą dyktują bogactwo i różnorodność tematyki narodowej. Gdy się bowiem patrzy na różnorakie zainteresowania narodem, to od razu widać, że idea narodu ujęta w definicję i przełożona na język problemów naukowych stanowi zaledwie jedną z wielu form jej artykulacji. Przede wszystkim abstrahować więc będę od jej sformułowań codziennych. Mianowicie, nie będę wchodzić w materię myślenia potocznego, w obrębie którego – szczególnie od czasu Oświecenia – idea ta zakorzeniła się na dobre i stanowi odtąd ważki przedmiot (lub akt) wiary społecznej jednostek i zbiorowości.

Po drugie – analizować będę tę ideę tylko jako kategorię – i to rzecz jasna stanowi kolejne zawężenie tematu – jednej z wielu nauk o rzeczywistości społecznej ludzi. Będzie zatem traktowana jako kategoria socjologii, którą – instytucjonalnie i teoretycznie co najmniej od początku XX wieku – wyodrębnia się od takich nauk jak filozofia, historia, psychologia, ekonomia, etnografia, znacznie od niej, jako dyscypliny naukowe, dojrzałych.

A więc, co prawda, niezbyt wyczerpująco zajmować się będę Wielką Tradycją socjologii światowej stanowiącą wzorzec dla licznych socjologii krajowych. Także, znacznie szerzej, przedstawię Wielką Tradycję polskich socjologów. Zastrzegam się – a uwaga ta dotyczy przede wszystkim analiz polskich socjologii – iż nie będę zajmowała się całością tej dyscypliny ani też wielorako zresztą ujmowanymi jej peryferiami¹. Mianowicie, nie będę śledziła tego wszystkiego, co dzieje się na pograniczach socjologii z innymi dziedzinami humanistyki, ani też na granicy z potocznym myśleniem o świecie

¹ To znaczy zajmować się będę zmiennymi w czasie centrami socjologicznymi i tworzonymi przez nie pracami, a wszystko to rozumiejąc zgodnie z propozycją E. Shilsa zawartą w jego artykule *Center and Periphery* pomieszczonym w *The Logic of Personal Knowledge*. Londyn 1961.

społecznym, ani też jej mało znaczącymi, szczegółowymi bardzo specjalizacjami. Choć sama uważam zainteresowanie różnymi pograniczami za wielce interesujące, to dla przejrzystości dalszych rozważań z nich zrezygnuję. Innymi słowy, zajmę się dalej tym wszystkim, co z punktu widzenia tematu narodu wydaje się w zmiennych losach polskiej socjologii najczęstsze, najbardziej typowe i – rzecz jasna – najbardziej znaczące.

Po trzecie kategorię narodu traktować będę jako składnik wielu odmiennych – między innymi pod względem schematów logicznych i pojęć – analiz socjologicznych. Uważam – a jest to opinia wśród badaczy teorii i historii myśli socjologicznej pospolita – że nie ma jakiejś jednej analizy socjologicznej, która by w danym okresie "obowiązywała" wszystkich uprawiających tę dyscyplinę nauki. We współczesnej socjologii – jak chcą niektórzy wieloparadygmatycznej², a jak wolą inni przedparadygmatycznej³ – nie ma jak dotąd względnie powszechnej zgody jej badaczy na uznanie jakiejś analizy socjologicznej za swoistą dla całości tej nauki i odróżniającą ją od innych dziedzin wiedzy o społeczeństwie.

Stanem normalnym jest dla socjologii – jak sądzę – stałe obok siebie występowanie mniej lub bardziej od siebie zależnych analiz socjologicznych, należących do kierunków, teorii (w tym najszerszym i najmniej rygorystycznym sensie) o odmiennych założeniach ontologicznych, epistemologicznych i metodologicznych na temat rzeczywistości społecznej.

Po czwarte – ze względu na nader ogólny charakter rozważań zajmować się będę tym tylko, co – moim zdaniem – najważniejsze, a więc najbardziej wpływowymi schematami socjologicznymi ujęć narodu, *czy last but not least* ich zewnętrznymi, jakże różnorodnymi zresztą ich kontekstami.

1. Naród i socjologie "światowe"

Tę część artykułu chciałabym "otworzyć" pewnymi ogólnymi konstatacjami, mianowicie, od pewnych uwag o naturze socjologii jako dyscypliny naukowej, a także od kilku refleksji związanych z pytaniami o sposób istnienia w niej kategorii narodu.

Socjologia XIX-wieczna, a także i ta najbardziej współczesna nie stanowią realnej jedności ani przedmiotowej, ani też metodologicznej. Nie ma w jej obrębie nawet zgody

² To określenie socjologii jako nauki wieloparadygmatycznej przypisano M. Masterman; zob. (*Sociology as multiparadigmatic science*. W: I. Lakatos, A. Musgrave. *Criticism and the Growth of Knowledge*. 1970 s. 121-134).

³ Do takiego sądu przychyliła się sam twórca koncepcji paradygmatu T. Kuhn. Dla niego nauki ścisłe są naukami paradygmatycznymi, a nauki społeczne jako teoretycznie i metodologicznie mniej dojrzałe od ścisłych są tylko przedparadygmatyczne. Zob. B. Barnes. *T. S. Kuhn and Social Science*. New York 1982.

– stąd też sformułowanie tytułowe "socjologie" – po to, aby pewne pytania badawcze uznać za pytania najważniejsze, decydujące o kształcie i losach dyscypliny. Jeśli jest jednością, to tylko instytucjonalną, wyodrębnioną z innych dziedzin humanistyki odmiennością edukacji profesjonalnej; towarzystw naukowych czy wydawnictw. Można ją zatem traktować jako sumę jakże różnych socjologii: dyscyplin krajowych, kierunków i nurtów, teorii socjologicznych czy schematów badawczych oferujących własne ujęcie świata społecznego, a tworzonych przez szkoły naukowe czy wybitne jednostki. Można ją też pojmować jako sumę tego wszystkiego, co napisali i co piszą poszczególni socjologowie, lub też jako sumę – szczególnie to dotyczy rozwiniętej instytucjonalnie socjologii współczesnej – socjologii szczegółowych zajmujących się analizą wybranych aspektów życia społecznego.

Stąd też nie może istnieć jakaś jedna socjologiczna koncepcja narodu, jako że każda z tych socjologii ma – jak się zdaje – prawo do własnej koncepcji narodu. To, czy z takiego prawa socjologowie korzystają, to inna sprawa. O to właśnie pytać będę w dalszej części analizy, teraz chcę tylko zaznaczyć, że w takiej sytuacji jak kategoria narodu znajdują się też wszystkie istotne kategorie pojęciowe socjologii, np. zmiany społecznej, struktury społecznej czy kultury. Są to kategorie podstawowe dla socjologii, mniej lub bardziej równorzędne dla kategorii narodu. Z tego wszystkiego najistotniejsze jest to, że ten sam los co one podziela również bezsprzecznie najważniejsza – i to bez względu na to, czy mamy na myśli socjologie wyodrębnione przedmiotowo czy też wydzielone analitycznie (tj. ze względu na typ kategorii stosowanych przez badacza do analizy rzeczywistości społecznej) – koncepcja społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że taki los podziela też koncepcja narodu, związana jakże bezpośrednio z tą właśnie koncepcją legitymizującą istnienie różnej od innych dyscypliny naukowej.

Zadać można zatem następujące pytania: po pierwsze – jakie miejsce w socjologiach zajmuje tematyka narodowa, po drugie – czy istnieją jakieś socjologiczne koncepcje narodu (zaznaczyć trzeba, iż w toku dalszej analizy zamiennie używać będę terminów "koncepcja" i "kategoria"), po trzecie – jeśli odpowiedź na poprzednie pytania będzie twierdząca, to jakie miejsce i znaczenie mają te koncepcje w różnych socjologiach.

Jak sądzę, na kwestie te odpowiedzieć można, odwołując się między innymi do opinii J. Szackiego. Twierdzi on, że "wbrew pozorom [...] naród nie należał nigdy do «żelaznych», by tak rzec, tematów socjologii. O narodzie pisano w tej dyscyplinie wiele razy, nie należał on jednak i nie należy do głównych przedmiotów jej zainteresowania. Istnieją dziesiątki, jeśli nie setki, systematycznych wykładów socjologii, w których nie ma w ogóle mowy o narodzie. Do wyjątków należą takie, w których poświęca się narodowi osobny rozdział lub paragraf. To, co powiedziałem, dotyczy w niejednakowym stopniu różnych krajów. Z całą pewnością nie ma zastosowania do dzisiejszej socjologii polskiej, w której narodowi poświęcono bardzo dużo uwagi. W stopniu ograniczonym stosuje się do socjologii niemieckiej i socjologii paru mniejszych krajów. Ogólnie – wszak rzecz

biorąc – konkluduje Jerzy Szacki – teza wydaje mi się bezdyskusyjna: zainteresowanie socjologów problematyką narodów było bardzo ograniczone⁴.

Tenże autor osłabia nieco jednak swoją tezę, pokazując, że temat narodowy był – co prawda marginesowo – obecny we wpływowych socjologiach wielkiej XIX-wiecznej tradycji i potwierdzając, jak ważnym fenomenem zewnętrznej do socjologii rzeczywistości społecznej był fenomen narodu, państwa narodowego czy kultury i ideologii narodowej.

Mimo wszystko, zapytać można bardziej wpływowo socjologie XIX-wieczne o to, jak konceptualizuje się tam naród. W różnych odmianach socjologii pozytywistycznej, tak jak w comtyzmie, naród jest albo jedną z wielu form społeczeństwa, albo jak w spenceryzmie, jednym z bardziej dokuczliwych źródeł uprzedzeń społecznych. W durkheimizmie z kolei kategoria narodu nie jest wszczepiona w jego teoretyczną strukturę, lecz funkcjonuje w obrębie związanej z socjologią publicystyki politycznej o państwie i wychowaniu obywatelskim. W różnych wersjach kierunków organicystycznych, tak tych biologicznych, jak i tym bardziej spychologizowanych, naród pojmowany jest jako pewna organiczna całość psychiki zbiorowej lub społecznego funkcyjnego podziału pracy. Rozumiany jest we wszelkich odmianach socjologii pozytywistycznej, a ta wszak w początkach instytucjonalnego istnienia socjologii była przecież dominująca, w sposób realistyczny jako jeden z wielu typów lub podtypów społeczeństwa.

W socjologiach z pogranicza prądów pozytywistycznych i antynaturalistycznych, a także w późniejszych wariacjach socjologicznych zrodzonych z przełomu antypozytywistycznego w kulturze i humanistyce, i wreszcie w XX-wiecznych kontynuacjach wielkich tradycji, w nich wszystkich – tak przecież bogatych w kategorie dobrze wtopione w całościowe teorie i tym samym niezłe służące do opisu różnych aspektów życia społecznego – kategoria narodu nie wydaje się być ani centralna, ani nawet ważna. Taką kategorią jest – przypominam – jakże rozmaicie tam pojmowana, strukturowana i analizowana kategoria społeczeństwa. Innymi słowy, z wyjątkiem systemu socjologicznego L. Gumplowicza, oryginalnego, lecz niestety mało wpływowego systemu⁵ – kategoria narodu nie odegrała poważniejszej roli w klasycznych socjologiach – a dokładniej w teoriach socjologicznych – postulujących na różne sposoby własne, oryginalne i całościowe modele świata społecznego oraz równie ogólne modele postępowania metodologicznego.

Powyższe stwierdzenie w jeszcze większym – jak sądzę – stopniu dotyczy socjologii współczesnych. Dodać jednak trzeba, że pewien wyjątek od tej zasady uznającej margi-

⁴ *Koncepcje narodu w socjologii i historii: podobieństwa i różnice* (maszynopis); referat wygłoszony w październiku 1985 r. na sesji poświęconej koncepcjom narodu w socjologii i historii organizowanej przez PTS i PTH.

⁵ *Serbowie i Chorwaci*. Kraków 1902; A. G e l l a. *Ewolucjonizm a początki socjologii*. Wrocław 1966; A. M o l s k a. *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce – ciągłość i przemiany*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1972 zvl. s. 286-289. Autorka zwróciła uwagę na polskie uwarunkowania jego teorii rasy i teorii rozwoju społecznego.

nesowość kategorii narodu stanowi akademicka socjologia niemiecka III Rzeszy, podporządkowująca refleksję społeczną idei "volku" i redukująca się tym samym do nacjologii. Jednakże, jeśli się ma na myśli socjologiczne teorie, owe całościowe wizje, które wyznaczają obecne i przyszłe horyzonty instytucjonalnej dyscypliny, to z wyjątkiem socjologii historycznej, kierunku teoretycznego, który dopiero ostatnio, tj. w latach siedemdziesiątych, "zaczął rosnąć w siłę" i zdobywać sobie zwolenników, nie ma w zasadzie takich, które by traktowały kategorię narodu inaczej niżli ilustracyjnie.

Mówiąc ogólnie i mając na uwadze kolejne centra, a nie peryferie współczesnych socjologii, kategoria narodu nie jest, jak to było w socjologiach XIX-wiecznych, poświadczoną kategorią teoretyczną, jedną z wielu kategorii teorii społeczeństwa podległych podstawowej kategorii społeczeństwa; jest czymś jeszcze bardziej niż uprzednio marginesowym – mianowicie teoretyczną kategorią co najwyżej niższego rzędu – i to nie należącą do teorii całościowych struktur świata społecznego, a nawet – jak śmiem twierdzić – zdarza się jeszcze częściej, kategorią czysto ilustracyjną dla niektórych typów socjologii (np. kulturalistycznych) oraz gatunków socjologii szczegółowych, mało uteoryzowanych.

Całkiem inaczej rzecz ma się w socjologii historycznej, poddyscyplinie o sporych ambicjach teoretycznych. W jej obrębie uprawianych teoriach modernizacji czy teoriach zmiany społecznej, grupa narodowa, a szczególnie jej polityczna organizacja – państwo narodowe należą do ważnych kategorii teoretycznych porównawczych analiz wielkich systemów społecznych⁶.

Warto, jak sądzę, jeszcze raz powrócić do klasycznych socjologii i ogólnie zastanowić się, dlaczego naród może być jedną z podstawowych kategorii wielkich teorii socjologicznych. A także warto pomyśleć, dlaczego pewne składniki ich kontekstów społeczno-politycznych oraz kulturowych mogą taki stan umożliwiać. Zdaję sobie sprawę, że takie postawienie tej kwestii jest podyktowane polskimi doświadczeniami historycznymi. Dzięki takiej polskiej perspektywie wydaje się, że różne teorie socjologiczne rozwijane przecież przez socjologów, którzy są także uczestnikami życia społecznego w krajach, w których żyją, muszą jakoś reagować na ideę narodu wiszącą w rodzinnym powietrzu – w ideologiach narodowych, w polityce narodowościowej czy w ruchach narodowych.

Tak się jednak nie stało. Dla objaśnienia takiego stanu rzeczy odwołuję się do następujących konstatacji.

Po pierwsze – socjologowie teoretycy, tak w XIX, jak i w XX wieku, żyjący w promieniujących na cały świat naukowych centrach socjologii, usytuowanych w niezależnych państwach narodowych nie musieli reagować na kwestię narodową jako na palącą kwestię społeczną. Socjologowie ci reagować musieli w pierwszej kolejności na takie kwestie

⁶ Zob. V. B o n n e l l. *The Uses of Theory, Concepts and Comparism in Historical Sociology*. W: "Comparative Studies in Society and History" 1980 nr 22 s. 157-173; *Vision and Method in Historical Sociology*. Pod red. T. Skocpola. Cambridge 1984; zob. także: *The Formation of National States in Western Europe*. Pod red. Ch. Tilly'ego. Princeton 1975.

społeczne, jak: industrializm, niesprawiedliwości społeczne w podziale dóbr materialnych i kulturowych, rewolucje i walki wewnętrzne, demokratyzm czy warunki stabilności państwowej⁷. Inaczej było w krajach peryferyjnych socjologii. Kwestia narodowa była i jest nadal kwestią pierwszoplanową w krajach takich, jak: Polska, Czechy czy kraje bałkańskie w XIX wieku, czy współcześnie takich, jak kraje Trzeciego i Czwartego Świata walczące z relikami kolonizacji oraz europocentryzmem politycznym i kulturowym.

W Stanach Zjednoczonych po pierwszej wojnie światowej prawdziwym i długotrwałym centrum socjologii instytucjonalnej generującym najważniejsze i najbardziej wpływowe teorie socjologiczne, kwestia narodowa, choć objawiła się badaczom jako sprawa szczególnie ważna i wymagająca pilnie naukowych wyjaśnień (np. objaśnienia amerykańskiego *melting pot'u* etnicznego), to jednak nie wprowadziła do teorii socjologicznej, do jej klasy kategorii podstawowych, kategorii narodu. W pracach W. T. Thomasa i F. Znanieckiego⁸, wzorcowych dla amerykańskich prac socjologicznych o grupach etnicznych i spektakularnym fenomenie etniczności amerykańskiej, mówi się raczej o kulturowych tradycjach narodowych, etnocentryzmie, asymilacji jako o czynnikach wpływających na samowiedzę i samoocenę imigranckich grup etnicznych, aniżeli buduje się ogólną teorię narodu.

Rzec trzeba, może nazbyt pochopnie, że na teorie narodu pomyślane i uprawiane jako wielkie teorie socjologiczne czy teorie średniego zasięgu "skazani" byli i są nadal przede wszystkim socjologowie krajów, w których kwestia narodowa jawi się ludziom w szczególnie złożonej i dojmującej formie – w formie politycznej, społecznej i kulturowej zależności od innych państw i społeczeństw⁹.

Po drugie – na socjologiach, szczególnie tych z XIX wieku, zaważył pozytywistyczny wzorzec nauki, uzasadniający prymat nauk przyrodniczych i zakładający jedność praw rozwoju i struktury świata przyrody i świata ludzi. Tak więc socjolog znajdujący się pod wpływem ideałów pozytywistycznych dbał przede wszystkim o to, aby przez niego uprawiana nauka była nie "gorsza" pod względem teoretycznym od takich nauk jak fizyka, chemia czy biologia, i także tak jak i one wolna od bezpośrednich ingerencji wartości z zewnętrznego wobec dyscypliny otoczenia społecznego. Zwolennik pozytywizmu chciał

⁷ Np. E. D u r k h e i m. *De la division du travail social*. Paryż 1921; K. M a r k s. *Walki klasowe we Francji*. Warszawa 1950; V. P a r e t o. *Sociological Writings*. London 1962; zob. A. G i d d e n s. *Capitalism and Modern Social Theory*. Cambridge 1971; S. K o z y r - K o w a l s k i. *Max Weber a Karol Marks*. Warszawa 1967. (Oczywiście tego rodzaju przykładów mnożyć można wiele, gdyż niejedną była wtedy oś społecznej krystalizacji systemów socjologicznej wiedzy).

⁸ *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Warszawa 1976 (zwl.: T. 3 i 5).

⁹ Znakomitym tego przykładem są prace socjologów współczesnego świata, a szczególnie E. R e - d o u r i e. *Nationalism*. London 1960; T e n z e *Nationalism in Asia and Africa*. London 1970. Należy dodać, że problem wymaga wielu odpowiednich badań porównawczych socjologii krajów zależnych oraz stanów świadomości narodowych w tychże krajach. Bez takich analiz badacze kwestii narodowych głosić będą na ten temat sądy ideologiczne, a nie naukowe.

jedynie znaleźć fakty, owe szczegółowe w życiu społecznym potwierdzenia "żelaznych" uniwersalnych praw rozwoju całej ludzkości. Myślał, zapewne w ślad za Spencerem, że fakty historyczne, które dotyczą całego rodzaju ludzkiego we wszystkich czasach, mają większą wagę aniżeli te, które dotyczą tylko jego części, i to w jakimś bardzo krótkim czasie. Socjolog taki, jeśli w rzeczywistości społecznej, której fakty pieczołowicie odtwarzał, dostrzegał nawet ważność grup narodowych, siłę więzi narodowych czy świadomości narodowych, to jednak, teoretyzując, uważał te zjawiska za element nietrwałego kolorytu lokalnego, za szybko przemijające aspekty bardziej ogólnych form życia społecznego. Wspólnoty narodowe były też dla niego trudnym obiektem ewentualnych badań. Z punktu widzenia tej perspektywy badawczej, pojmowane jako nietrwałe grupy społeczne, występujące jedynie w późnej fazie społecznego rozwoju oraz jako struktury, które ciągle zmieniają się w zależności od konkretnego historycznego, były traktowane jako nader niewdzięczne pod względem metodologicznym.

Innymi słowy, kategoria "narodu" w świadomości naukowej pozytywistycznego wyznawcy należała do negatywnej tradycji socjologii. Znaczenia nabrała zaś później w obrębie neoromantycznych walk w obronie indywidualności i różnorodności życia społeczeństwa i kultury, wymierzonych przeciw naukowym spadkobiercom uniwersalistycznych roszczeń Oświecenia, prądowi jakże duchem bliskiemu pozytywizmowi.

Dla socjologa-pozytywisty wielce kłopotliwe okazywały się zwykle uwikłania socjologii w życie polityczne, pokazujące, że sposób uprawiania w określonym społeczeństwie fizyki i socjologii różni się istotnie. Jednakże taki socjolog nie uważał takiego stanu rzeczy za właściwy. Przeciwnie, obecność w społecznym myśleniu naukowym relikwów przekonań politycznych traktował jako odejście od ideału naukowego postępowania. Przekonania narodowe badacza były dla niego tylko przesadami utrudniającymi uprawianie nauki. Socjologia kojarzyła mu się nieodparcie z awangardą nauk – z naukami przyrodniczymi, a nie z jakąś polityczną ideologią, w której pojęcie narodu i pojęcie państwa miały podobne konotacje polityczne – i co jeszcze ważniejsze, mające dalsze konsekwencje teoretyczne – pojmowane były jako bardzo sobie pod każdym względem bliskie, a nawet tożsame.

Po trzecie – socjologia jako *scientia nova* dla uzasadnienia swego statusu poznawczego i instytucjonalnego wymagała autonomicznego przedmiotu i własnych, "swoich" socjologicznych kategorii centralnych, mało lub inaczej zazwyczaj stosowanych w tradycyjnych, wielce szacowanych dyscyplinach humanistyki, takich choćby jak historia czy filozofia. Wymogi te spełniać mogła i, jak już wiadomo, czyniła to z pełnym zresztą sukcesem przez dziesiątki lat kategoria społeczeństwa.

Wczesne socjologie w połowie ubiegłego stulecia przejęły od dawniejszej teorii i filozofii społecznej pewne niezupełnie jasno skryształizowane i raczej intuicyjnie tam akceptowane pojęcie społeczeństwa, czyniąc zeń przedmiot swych dociekań. W tym pojęciu łączy się w jedno pojęcie wielkiej zbiorowości, sposobu zaspokajania jej potrzeb życiowych, sposobów życia – tego więc wszystkiego, co późniejsze socjologie nazwą

kulturą i cywilizacją, oraz pojęcie organizacji społecznej. Ta koncepcja znalazła swe ostatnie słowo w organicystycznych koncepcjach społeczeństwa jako organizmu czy superorganizmu.

Z biegiem czasu socjologie na różne jednak sposoby odchodziły od społeczeństwa jako bezpośredniego i pierwszego przedmiotu swoich badań, nazbyt obdarzonego niejasnością zakresu i granic. Odchodziły w naturalistycznym bądź humanistycznym kierunku od społeczeństwa jako przedmiotu teorii społecznej do zjawisk społecznych czy faktów społecznych.

Innymi słowy socjologie przestawały być nauką o społeczeństwie i zaczynały być nauką o "grupach społecznych", "systemach społecznych" czy działaniach i zachowaniach ludzkich. Mówiąc ogólnie, socjologie z nauki o społeczeństwie stawały się socjologiami analitycznymi, koncentrującymi się na typologicznie określonych procesach, czynnościach i stosunkach, budującymi kategorie poznawcze bez odwoływania się do dziejów ściśle określonej postaci społeczeństwa. W ten sposób coraz bardziej skupiały się na jednostkach, na zachowaniach ludzkich, a nie na całych zbiorowościach. Prowadziło to do swoistego zapoznania kategorii narodu, albowiem przy tak wybranym przedmiocie badań socjologicznych naród dzielony był na coraz to drobniejsze wymiary badawcze i coraz bardziej "znikał" z pola widzenia dociekań naukowych socjologa.

Jak sądzę, można już podsumować naszą wiedzę o tym, jak funkcjonowały koncepcje narodu w socjologiach zajmujących się społeczeństwem, oraz w socjologiach analitycznych – zjawisk społecznych i zachowań ludzkich.

pozytywistyczne socjologie, koncentrując się na społeczeństwie jako realnym uniwersalnym bycie zbiorowym, jako na całości lub "organizmie", dawały pewne teoretyczne szanse na wielkość i znaczenie koncepcjom narodu. Stwarzały, co prawda nieduże, możliwości teoretyzowania na tematy narodowe, traktując naród jako jeden z typów społeczeństwa lub też – co uczyniła wczesna socjologia polska – ujmować teorię społeczeństwa tylko jako teorię narodu. Takich możliwości, jak sądzę, nie dawały i nadal nie dają w żadnej mierze – z wyjątkiem socjologii historycznych – współczesne socjologie w większości należące do klasy socjologii analitycznych. Dla rzeczników np. *behavioral sciences* czy parsonsofskich teorii społecznych, kategoria narodu, problematyka narodowa jest czymś, co stanowi świadectwo nadmiernego uwikłania w potoczne wizje społeczne, w ich język przedstawić, i jest tym samym mało przydatne w wyjaśnieniach czy przewidywaniach ściśle naukowych.

Po czwarte wreszcie – wszystkie socjologie holistyczne, naturalistyczne, jak i te humanistyczne (tj. takie, które operują wizjami społeczeństwa albo jako całościami ogólnymi, albo jako całościami historyczno-konkretnymi) zwracały uwagę, że społeczeństwo jest nieprzypadkową wielością zbiorowości ludzkich terytorialnych, rodowych czy etnicznych, która posiada trzy wyraźnie dające się wyodrębnić zespoły cech: zespoły cech materialnych, cech kulturowych polegających na wspólności i podobieństwie kulturowych treści, oraz cech odnoszących się do sfery wzajemnych oddziaływań ludzi.

Wskazywały też – co ma istotne konsekwencje dla miejsca koncepcji narodu w teoriach społecznych – że te trzy zespoły cech, które dotyczą trzech odrębnych, lecz powiązanych ze sobą sfer rzeczywistości społecznej, świadczą o pluralizmie ludzkiego świata, a co za tym idzie, uzasadniają konieczność poszukiwania związków między społeczeństwem a kulturą oraz pomiędzy społeczeństwem a państwem na poziomie wielkich teorii, a nie tylko na poziomie szczegółowego opisu konkretnych historycznych zbiorowości, kultur i państw¹⁰.

Mówiąc skrótowo, relacje społeczeństwo–kultura i społeczeństwo–państwo, które są tak ważne dla teoretycznej refleksji o narodzie a dokładniej: dla ustalania kulturowego i politycznego modelu narodu, czy nawet kulturalistycznej czy polityczno-społecznej teorii narodu, są podstawowe dla uchwycenia najistotniejszych cech społeczeństwa w ogóle i to nawet tak bardzo, że w nich to właśnie kryje się źródło całego splotu kwestii teoretycznych i metodologicznych różnicujących socjologię na holistyczne i analityczne. Dlatego więc przypuszczać chyba można, iż kategorie państwa i kultury – jak widać istotne dla teoretycznej charakterystyki społeczeństwa w ogóle, bardziej aniżeli kategoria narodu należały do kategorii centralnych holistycznych socjologii uprawianych w obrębie zachodnioeuropejskiej myśli społecznej.

Na zakończenie rozważań o wielkich tradycjach socjologicznych czynionych z perspektywy koncepcji narodu chciałabym raz jeszcze podkreślić, iż:

po pierwsze – rzecz biorąc najogólniej, kategoria narodu nie była i nie jest nadal podstawową lub szczególnie ważną kategorią teoretyczną wpływowych nurtów socjologicznych;

po drugie – kategoria ta, w ramach socjologii pozytywistycznej typu organicystycznego, a także w obrębie jej późniejszych kontynuacji, występuje jako kategoria ujmująca jeden z licznych podtypów społeczeństwa i tym samym okazuje się podległą kategorii społeczeństwa;

po trzecie – dla tej kategorii jest lub może być miejsce w uszczegółowieniach tych ostatnich teorii, gdy rozważane społeczeństwa są przedmiotem dociekań socjologii historycznych i traktowane są jako historycznie zmienne zbiorowości i wspólnoty terytorialne, etniczne, regionalne;

po czwarte – we współczesnych socjologiach, w przeważającej swej większości analitycznych, nie ma w ogóle miejsca na kategorię narodu, jako że socjologie te – z wyjątkiem socjologii historycznej – negują wymiar czasoprzestrzenny, bez którego to –

¹⁰ P. R y b i c k i. *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa 1979 s. 15-70; 175-184; 315-362.

jak trafnie sądzi Znaniecki¹¹ – socjolog nie może poradzić sobie z orzeczeniem, czy dana zbiorowość społeczna jest narodem, czy nim nie jest.

2. Naród i socjologie polskie

Różnorodność, a nie zasada jedności władają – jak wiadomo – socjologami krajowymi. Zależności ich od światowego ideału uprawiania wiedzy społecznej, od jakiegoś ponadnarodowego wzorca neglżującego wszelkie jej lokalne uwikłania nigdy dotąd nie były –nawet wbrew chęciom samych socjologów – całkowicie pełne i bezwarunkowe. Jest bowiem niemal zasadą, że poszczególne socjologie narodowe "reagują" na swe otoczenie społeczne – na wszelakie formy życia społecznego kraju, w którym przypadło im istnieć. Co więcej, z reguły nie traktują swoich narodowych literatur oraz ideologii, ani też pokrewnych sobie dyscyplin w podobny sposób. Ogólnie rzecz biorąc, szeroko rozumiany kontekst kulturowy decyduje w dużej, i to istotnej mierze o tym, co się w Lewiathanie poszczególnych socjologii krajowych dzieje. Innymi słowy, stwarza prawo do indywidualności, prawo do własnych odmian kategorii uniwersalnych, profesjonalnych, stylów teoretyzowania oraz problematyk. Tak się też przydarzyło i socjologiom polskim.

Zapytajmy więc, co w tym konkretnym przypadku wyłonionym z klasy socjologii względnie peryferyjnych¹² wpłynęło, co zadecydowało o osobliwościach tematycznych i pojęciowych. Sądzę, że należy powołać się na opinię Jana Stanisława Bystronia na temat specyfiki rozwoju problematyki socjologicznej w Polsce na przełomie XIX i XX wieku, akceptowaną zresztą i przez współczesnych badaczy historii socjologii polskiej¹³. Socjologia polska wedle niego posiadała pewne osobliwości. Jedną z ważniejszych polegała na tym, że ciągłość logiczną – i czasami nawet historyczną – gwarantowała, gdzie indziej mało istotna, idea narodu.

Osobliwość roli tej idei¹⁴ wyrażała się, moim zdaniem, po pierwsze w uczynieniu z

¹¹ *Modern Nationalities*. Urbana, Il. 1952 s. 24.

¹² Mam tu na myśli współczesne socjologie europejskie z wyjątkiem takich, jak: niemiecka, angielska, francuska, które od instytucjonalnych początków tej dyscypliny stanowią socjologiczne centra.

¹³ *Pojęcie narodu w socjologii polskiej*. "Rok Polski. Czasopismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego" 1916 nr 4; t e n ż e *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*. "Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce". Cz. 2; J. C h a ł a s i ń s k i. *Trzydzieści lat socjologii polskiej*. "Przegląd Socjologiczny" 1848 z. 10; A. K ł o s k o w s k a. *Socjologia w Polsce w drugiej połowie XIX w.* "Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej". Seria A – Historia Nauk Społecznych. 1966 z. 9.

¹⁴ J. S z c z e p a ń s k i. *Wspólne cele socjologii i polska szkoła narodowa*. W: *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa 1971 s. 668; zob. *Szkice z historii socjologii polskiej*. Pod red. K. Z. Sowy. Warszawa 1983 s. 37-53; zob. też J. K u r c z e w s k a. *Naród w socjologii i ideologii polskiej*. Warszawa 1979 s. 10-21,

kategorii narodu ważnej kategorii teoretycznej rekonstrukcji świata społecznego, a to szczególnie przez modyfikację, właśnie za jej pomocą, zachodnich orientacji teoretycznych. Po drugie – w rozdzieleniu analitycznym narodu od państwa, czy po trzecie – w budowie dwóch modeli refleksji nad narodem: modelu kulturowego i modelu politycznego, związanych bezpośrednio z odróżnieniem narodu od państwa.

Co stworzyło zatem polską specyfikę, w której to kategoria narodu stała się kategorią iście czarodziejską, bo decydującą o tym, iż pewna względnie peryferyjna dyscyplina krajowa nabyła w porównaniu z innymi socjologiami krajowymi pewnych znamion oryginalności i zaczęła być nie tylko dość "widoczna" w całym socjologicznym świecie, ale i samoświadoma własnych – teoretycznych i praktycznych, politycznych i moralnych – ograniczeń i możliwości. Przede wszystkim zadecydował o tym kontekst dyscypliny, szczególnie w jej fazie początkowej. Przedstawię go, niestety, dość pobieżnie, wymieniając tylko te najbardziej istotne determinanty tego stanu rzeczy.

Po pierwsze – zaczęto tę dyscyplinę uprawiać, gdy problemy życiowe Polaków różniły się znacznie od kwestii nękających społeczeństwa zachodnie. Po drugie – socjologia polska jako odrębna dyscyplina akademicka powstała w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej oraz Stanów Zjednoczonych stosunkowo późno, tj. w latach dwudziestych tego wieku; tak więc socjologia polska długo pozostawała integralną częścią myśli społecznej i ideologicznej łączącej w sobie literaturę z bieżącą polityką, historię dydaktyczną z filozofią. Tak stan instytucjonalizacji wiązał się z ograniczeniami finansowymi, administracyjnymi oraz politycznymi nakładanymi przez państwa zaborcze – co prawda w różnym w zależności od momentu historycznego stopniu – na towarzystwa i stowarzyszenia naukowe, a także na szkoły wyższe, szczególnie na te zrzeszające czy zatrudniające polskich uczonych-humanistów. Po trzecie – dyscypliną tą, tak w jej pozaakademickich początkach, jak i znacznie później, w okresie międzywojennym, gdy wykładano ją na uniwersytetach i uprawiano w licznych stowarzyszeniach, zajmowali się nie tylko uczeni, którzy odebrali w uniwersytetach polskich lub zagranicznych specjalistyczne socjologiczne wykształcenie lub przygotowanie, stąd też na wiele społecznych problemów reagowali bardziej jako historycy, prawnicy, filozofowie, ekonomiści czy politycy. Po czwarte wreszcie – socjologie polskie w okresie swego powstawania oraz między dwiema światowymi wojnami (dodać można, że ostatnio z licznych – jak myślę – powodów podobna tendencja zaczyna na nowo, w innym nieco kształcie, występować) łączyła bliska więź z ideologiami narodowymi oraz z nauką historii, jakże często przez ogół Polaków traktowaną jako nauczycielka ich życia, prywatnego i publicznego. Te właśnie powinowactwa ujawniały się szczególnie silnie w momentach kryzysów politycznych i narodowych zagrożeń. Wtedy to jaśniejsze stawały się w ogóle

wszelkie powiązania socjologii z tradycją, kulturą polityczną, w których – jak wiadomo – stale obecna była zasada narodowa.

Jednakże tak pojmowany polski kontekst kulturowy nie do końca "panował" nad formami i treściami uprawianych socjologii. Na przykład takie panowanie mogło w wersji maksymalnej objawić się w redukowaniu jakiejś indywidualnej polskiej socjologii do nacjologii. Jednakże tak się – z niewielkimi zaledwie wyjątkami – nie stało. Odegrała w tym – jak sądzę – rolę różnorodność ideologiczna polskiej myśli społecznej oraz jej silne związki filozoficzne, literackie, religijne z zachodnią kulturą i cywilizacją. Pod tym względem dobrodziejstwem okazała się też intelektualna presja zachodnich koncepcji społeczeństwa wywołująca u polskich badaczy chęć do nadążania za światową socjologią. Ciśnienie okcydentalnych koncepcji społeczeństwa na polskie socjologie dyscyplinowało to ostatnie znacznie, chroniąc je dość skutecznie od poddania się dwóm jakże od siebie różnym mitom ideowym – z jednej strony obsesji na punkcie jednego egoizmu narodowego, z drugiej zaś obsesji o wyrażnie romantycznej i demokratycznej proveniencji, wedle której ludzkość jest wspólnotą suwerennych, równych narodów, niezależnych od państw, wolnych od konfliktów i wojen.

Jakie zatem były polskie losy kategorii narodu? Najpierw, mniej lub bardziej, dominowała w głównych orientacjach teoretycznych. Naród odgrywał – podkreślam, że mówię tu w wielkim uproszczeniu o dominujących tendencjach – rolę ważnej kategorii teoretycznej, aż do lat pięćdziesiątych.

W okresie międzywojennym kategoria ta utraciła – z wyjątkiem socjologii połączonych więzami ideowymi i politycznymi z endecją – rolę centralną zarówno w teoriach społeczeństwa, jak i w praktycznie nastawionych diagnozach na rzecz kategorii społeczeństwa lub rzadziej państwa.

W latach pięćdziesiątych w uniwersytetach i instytutach badawczych zlikwidowano socjologię. Marksizm akademicki, który ją zastąpił, skupił się wtedy na obszernej problematyce budowy polskiego społeczeństwa socjalistycznego oraz naukowych uzasadnieniach walki z ideowym przeciwnikiem. Wprowadził wówczas do teorii rozwoju społecznego, do ogólnych koncepcji stratyfikacyjnych, a także do bardziej szczegółowych analiz państwa socjalistycznego kategorie "klasy", "bazy", "sił wytwórczych", "nadbudowy", "klasowej świadomości". Jak wiadomo, koncentrował się z jednej strony na stosunkach ekonomicznych, z drugiej zaś na ideologii klasowej, świadomości państwowej i internacjonalistycznej. Tak więc rola kategorii narodu jako kategorii burżuazyjnej i nienaukowej musiała ulec nie tylko radykalnemu pomniejszeniu. Stała się kategorią ideologiczną i teoretycznie ważną, ale tylko jako kategoria negatywnego światopoglądowego odniesienia.

W późnych latach pięćdziesiątych i początkowych sześćdziesiątych wpływ amerykańskiej psychologii społecznej na popaździernikowe próby uprawiania nowoczesnej teorii socjologicznej, potem oddziaływania parsonsofskich teorii systemu społecznego czy

mertonowskiego funkcjonalizmu zaważyły na minimalizacji problematyki narodowej w teoretyzujących socjologiach polskich tego okresu.

Od tego czasu jeszcze gorzej działo się – z wyjątkiem badań polonijnych – w socjologii empirycznej zdominowanej przez problemy i metodologię neopozytywistyczną. Ambicja objęcia naukowym – znaczy tu: neutralnym pod względem aksjologicznym wyjaśnieniem zachowań i przekonań jak największej populacji respondentów – to całe "postawienie" na metody ankietowe zaciążyło, co oczywiste, na uprawianiu socjologii, szczególnie tzw. socjologii szczegółowych. Ale nie tylko. Zdeterminowało także styl teoretyzowania. Problemy technik badawczych urosły bowiem do rangi pytań, o stan teorii.

Ogólnie rzecz biorąc, tak do socjologii teoretycznej – w tym szczególnie do teorii makrostruktur i świadomości społecznej – jak i do badań empirycznych uprawianych w latach sześćdziesiątych odnieść można jedną z konstatacji Józefa Chałasińskiego. W rok po Marcu, który istotnie zaważył na instytucjach naukowych i na różne sposoby "znacjonalizował" świadomość profesjonalną socjologów, pisał: "Naród wymyka się socjologii, gdy jednostronnie przedstawia się ona na metody statystyczno-matematyczne. W zmatematyzowanej socjologii gubi się historyczna rzeczywistość i gubi się osobowość ludzka w jej uwarunkowaniach przez kulturę narodową i inne formy kultury"¹⁵.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte to okres współistnienia różnorodnych epigonizmów, które w zależności od momentu w rozwoju samej instytucjonalnej socjologii (niepoślednią rolę odgrywa tu planowanie programów badawczych i rywalizacja środowisk naukowych) czy warunków społecznych nadal podtrzymujących zaangażowanie polskich socjologów w sprawy publiczne, składają się na mniej lub bardziej niespójny pluralizm aksjologii, stylów teoretyzowania i praktykowania zawodu lub powołania socjologicznego.

Stało się to – jak sądzę – z kilku powodów. Głównie wynika to ze zmian we wpływach na praktykę badawczą przeciętnego socjologa dwóch wzorców światopoglądowo-teoretycznych: marksizmu i neopozytywizmu. Także duże znaczenie miała – może nawet, gdy się spojrzy na całość dyscypliny większe, aniżeli te dwa wzorce, które na co dzień interesowały raczej niewielkie grupy metateoretyków – stale zwiększająca się specjalizacja poddyscyplinowa, dziedzinowa i problemowa. Wreszcie pewne znaczenie miały też przeobrażenia etosu socjologa, podkreślały one wagę specjalizacji: rzetelnego rzemiosła badawczego, od święta jedynie akcentując potrzebę uczestnictwa w sprawach publicznych kraju.

W okresie tym, z tych powodów, ale także i na skutek bardzo drobiazgowego planowania rozwoju nauk społecznych, doszło – naszym zdaniem – tak do dalszego rozbicia wspólnoty profesjonalnej socjologów, jak i – co ważniejsze z punktu widzenia naszych

¹⁵ *Rewolucja młodości*. Warszawa 1969 s. 46 (cyt. za S z a c k i, jw.); zob. także tegoż autora *Zagadnienie narodu*. "Przegląd Socjologiczny" 20:1966; *Kultura i naród. Studia i szkice*. Warszawa 1968.

rozważań – do rozkładu rekonstrukcji socjologicznej społeczeństwa polskiego na elementy, aspekty i zmienne agregatowe.

Dopiero doświadczenia społeczne lat osiemdziesiątych – myślę tutaj o latach 1980-1981, jak i o latach całkiem ostatnich – a także potrzeba syntezy dotychczasowej wiedzy socjologicznej o polskim społeczeństwie, deklarowana wyraźnie zarówno w programach państwowej polityki naukowej, jak i w pracach socjologów – zaczęły stwarzać korzystne warunki dla renesansu koncepcji narodu i problematyki narodowej.

Zanim przejdę do analizy kolejnej prosperity narodowej, kilka jeszcze uwag podsumowujących okres wcześniejszy. Niespójny pluralizm teoretyczny i metodologiczny, panowanie monografii, orientacja ilościowa – wszystko to prowadziło do zapoznania kategorii "całości", degradacji wymiaru kulturowego i dominacji ekonomicznego i stratyfikacyjnego. Nie sprzyjało to, rzecz jasna, tematyce narodowej, i co za tym idzie, i kategorii narodu. Dlaczego? Na to pytanie odpowiedzieć można – jak sądzę – posiłkując się opinią J. Szackiego. Pojmując naród jako pewien typ zbiorowego podmiotu historycznego, który przez rozkładanie go na elementy zmienne, traci na znaczeniu, uważał, że naród jako kategoria teoretyczna może być jedynie obecny w socjologiach holistycznych, personifikujących badaną zbiorowość społeczną. Im bardziej – jak twierdzi ten historyk – myśli socjologicznej – "rozkładamy rzeczywistość społeczną na elementy i sprowadzamy jej opis do opisu systemów i podsystemów, atomów i stosunków między nimi, tym bardziej naród znika z pola widzenia. A przecież to właśnie robią dziś socjologowie. Dlatego naród interesuje raczej historyka niż socjologa"¹⁶.

Powyższa opinia, użyta do tej konkretnej fazy rozwoju dyscypliny, dobrze – moim zdaniem – wyjaśnia taki stan rzeczy. Wydaje się bowiem, że w jej fazie monograficznej i ankietowej nie było miejsca na tematykę narodową z zasady przecież holistyczną, historyczną oraz syntetyczną.

Ostatnio jednak w socjologiach polskich dostrzegam tendencję do syntezy, m.in. do syntezy narodowej. Świadczy o niej wzrost zainteresowań świadomością społeczną, więziami narodowymi i etnicznymi oraz *last but not least* renesans zainteresowań klasykami narodowymi, takimi, jak: F. Znaniecki, S. Ossowski, J. Chałasiński. Można chyba spodziewać się, że poszukiwacze syntez muszą się zwrócić ku socjologicznym peryferiom, badaniom interdyscyplinarnym oraz pokrewnym sąsiednim naukom humanistycznym, do tych wszystkich dziedzin, w których tematyka narodowa nie zalicza się do problematyki marginesowych.

Jeśli chodzi o socjologiczne peryferie, to mam przede wszystkim na myśli do niedawna mało znane badania empiryczne świadomości historycznej młodej generacji Polaków oraz

¹⁶ *Koncepcja narodu.*

warstwy inteligentnej,¹⁷ studia nad stereotypami narodowymi¹⁸ oraz badania powojennych procesów integracyjnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych¹⁹.

Wydaje się, że wgląd w takie właśnie peryferie może – z punktu widzenia makrospołecznej problematyki narodu – okazać się wielce użyteczny, albowiem różnorodne koncepcje wartości narodowych, wizji narodowych, tożsamości narodowej są tam stale – i to na zasadzie konstytutywnych kategorii badawczych i schematów interpretacyjnych – obecne. Tym sposobem wiedza na temat całości społeczeństwa polskiego wzbogaci się o jeszcze jeden wymiar analityczny. Mianowicie, o wymiar statycznej i dynamicznej identyfikacji z narodem oraz dawnymi i obecnymi wartościami: etnicznymi, narodowymi oraz narodowo-państwowymi.

Przypuszczam, że korzyści takich nowych nastawień badawczych będą liczne. Po pierwsze – będzie można wykorzystać w tzw. syntezie operacyjne definicje świadomości narodowej, stereotypów "obcego", "ojczyzny" itd., klasyfikacje więzi narodowych i etnicznych, typologie postaw wobec przeszłości narodowej i państwowej formułowane w empirycznych badaniach peryferyjnych. Po drugie – będzie można rekonstruować wyobrażenia narodów w świadomości klasowej, warstwowej, a także istotnych w społeczeństwie grup etosowych (na przykład młodych katolików, grup kontrkulturowych) oraz organizacji politycznych i kulturalnych.

Co szczególnie wydaje się ważne – będzie można precyzyjnie ustalić rolę "obiektywnych" determinant społecznych w analizie struktur świadomościowych grup i jednostek. Wiedza o miejscu społecznym (lub odpowiednio o ruchliwości zawodowej czy warstwowej) Polaków może wzbogacić się o analizy ich świadomości pozycji w różnych wymiarach hierarchii społecznych, również dzięki ustaleniom siły i zakresu więzi jednostkowych z takimi "całościami" socjologicznymi, jak: naród, państwo, kultura narodowa, w innym zaś sformułowaniu może być uzupełniona o dane z zakresu metod dokumentów osobistych na temat różnych syndromów wartości odnoszących się do narodu, państwa narodowego, charakteru narodowego, ojczyzny, kultury narodowej wyznawanych lub odczuwanych przez jednostki pozostające w określonej przez strukturę społeczną całości sytuacji psychospołecznej i kulturowej.

¹⁷ B. S z a c k a. *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*. Warszawa 1983. Wydaje się, że dotąd struktura świadomości historycznej Polaków była domeną rozważań polityków oraz publicystów. Równie mało ujęcie to interesuje historyków mentalności zbiorowej, nauczycieli historii i autorów programów edukacji historycznej.

¹⁸ J. S z a c k i. *Polacy o sobie i innych narodach*. OBOP 1969 (tekst powielony); B. W i l s k a. *Postawy etniczne a niektóre elementy studenckiego systemu wartości*. Warszawa 1975 (tekst powielony). Ten rodzaj ujęcia problematyki stereotypów narodowych jest też mało popularny. Najczęściej robiono takie badania tylko na małych próbach lub wykorzystywano ankiety w pozytywnych czasopiśmiech.

¹⁹ Zob. np. J. Z i ó ł k o w s k i. *Ludność Ziem Zachodnich*. W: *Polskie Ziemie Zachodnie*. Poznań 1959; Z. D u l c z e w s k i. *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*. Warszawa 1964; S. N o - w a k o w s k i. *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*. Poznań 1960.

Po trzecie – jednym z takich pożytków jest stopniowe włączanie wiedzy o Ziemiach Zachodnich do wiedzy o polskim społeczeństwie jako pewnej strukturalnej i historycznej całości²⁰. Stało się tak dzięki zewnętrznemu do dyscypliny faktowi, mianowicie dzięki obchodom przyłączenia do Polski Ziemi Zachodnich i Północnych. Wydaje się, że z punktu widzenia tworzącej się syntezy empirycznej wiedzy o całości polskiego społeczeństwa, jak i silnie powiązanych z nią prób konstruowania teorii społeczeństwa polskiego, tak socjologiczne analizy teoretyczne, jak i badania empiryczne Ziemi Zachodnich, które razem wzięte składają się na całkiem spójną socjologię społeczeństwa Ziemi Zachodnich i Północnych, mogą stać się źródłem pomysłów badawczych i niemałych zasobów danych o procesach adaptacyjnych i integracyjnych w ogóle.

Niemale pożytki upatruję też w renesansie zainteresowań mniejszościami narodowymi²¹ i stosunkami międzynarodowymi²² – (głównie z narodami sąsiedzkimi, lub z narodami, z którymi łączyły Polaków długie tradycyjne więzi). Dzięki nim badacz świadomości narodowej polskiego społeczeństwa może nie tylko precyzyjniej prognozować na temat przyszłych losów wspólnot narodowych. Może też lepiej rozumieć procesy adaptacyjne, empirycznie badać terytorialne pojmowanie narodu (te związane bardziej z pojęciem ojczyzny) i co dla teorii narodu ważniejsze, może bardziej wnikliwie rekonstruować świadomości narodowe w sytuacjach granicznych, konfliktowych – jak wiadomo najlepiej krystalizujących wewnętrzne struktury wartości narodowych.

Poszukiwacz syntezy, uwzględniający problematykę narodową, odwołać się też musi dla dobra wiedzy o Polsce – do wyników interdyscyplinarnych badań polonijnych. Przede wszystkim do badań lingwistycznych, historycznych, etnograficznych, politologicznych nad polskimi społecznościami emigracyjnymi. W ramach takich programów badawczych powstają bowiem nie tylko monografie grup poszczególnych polskich emigrantów, ale także i prace o charakterze teoretycznym, z tak istotnych dla narodowej syntezy dziedzin, jak: koncepcje tożsamości etnicznej i narodowej, teorie integracji grupowej, akulturacji, wielokulturowości²³. Znacznie mniejszą wagę, a to z racji homogeniczności etnicznej powojennego społeczeństwa polskiego posiada bardzo wąska problematyka grup etnicznych

²⁰ Zob. np. *Ziemia Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*. Wybór, wstęp, oprac. A. Kwilecki. Warszawa 1970; S. O s s o w s k i. *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim. Dzieła*. T. 3. Warszawa 1967.

²¹ Zob. np. K w i l e c k i. *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*. Warszawa 1974; T e n ż e *Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej*. "Kultura i Społeczeństwo" 4:1953; Z. T. W i e r z b i c k i. *Awans społeczno-kulturalny ludności ukraińskiej w PRL po 1956 r.* "Lud" 58:1974.

²² K w i l e c k i. *Z pogranicza problematyki narodowej i Międzynarodowej – studia i szkice*. Warszawa 1982 s. 80-92, 93-111, 265-341.

²³ O takim kierunku zainteresowań świadczą teksty z "Przeglądu Polonijnego", zwłaszcza z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i obecnie, np.: A. B a b i Ń s k i. *Społeczeństwo pluralistyczne - płaszczyzny analizy*. Tamże 1986 z.2(40); J. R o l i c k i. *Migracje i asymilacje a zmiana kultury*. Tamże 1986 z. 1(39).

uprawiana z perspektywy grup mniejszościowych w wielonarodowym państwie. Jednakże – jak sądzę – i takie zainteresowanie się etnicznością może się przydać, gdy będzie się chciało, aby synteza wiedzy o współczesnym społeczeństwie polskim uwzględniała także udział mniejszości narodowych w procesach formowania się powojennego państwa i kultury.

Obraz nadchodzącej dla koncepcji narodu i jej problematyki prosperity byłby niepełny bez zwrócenia uwagi na wzrost fascynacji wymiarem historycznym zjawisk społecznych. Empirycy zaczynają w analizach obecnego kryzysu społecznego sięgać do prac historyków, stawiać pytania o genealogię stanów świadomości społecznej Polaków lat osiemdziesiątych itd. Z kolei teoretycy odkrywają raz jeszcze historyzm i jego konsekwencje dla rozważań ontologii i epistemologii społecznej.

W ramach takiego właśnie zainteresowania niepoślednią rolę odegrać może "wymiana" intelektualna między polskimi historykami i socjologami koncentrującymi się na tematyce procesów formowania się narodu i państw narodowych oraz "charakterów narodowych"²⁴. Jest to wymiana między dyscyplinami, która – przypomnieć trzeba – od początków polskich socjologii stanowiła ich "narodową osobliwość". Mam tu na myśli przede wszystkim odwołania do historycznych ujęć procesów narodotwórczych²⁵. Wydaje się bowiem, że historycy dziejów nowożytnych zgromadzili imponujący pod względem liczebności i zasięgu czasowo-przestrzennego zasób źródeł na temat faz przekształcania się grup etnicznych czy grup mniejszościowych w narody i państwa narodowe. Dlatego też powojenny badacz społeczeństwa polskiego, który pragnie wyjaśnić jego dynamikę w kategoriach formowania się nowego państwa narodowego lub w kategoriach przeobrażeń państwa wielonarodowego w państwo względnie jednonarodowe, musi odwołać się do odpowiednich prac historyków. Jak sądzę – jest to szczególnie potrzebne socjologom struktury społecznej, dążącym do ustaleń stadiów integracji narodowej.

Warto również dokonać krytycznej rekapitalacji stosowanych przez historyków definicji narodu, państwa, charakteru narodowego, stereotypów i wzorów narodowych, procesów narodotwórczych, mniejszości narodowych, kultur narodowych oraz świadomości narodowej. Nie chodzi tu jednak o rozważenie wyższości lub niższości terminów i schematów wyjaśnień historycznych w stosunku do ich socjologicznych odpowiedników. Istotne jest to, że z pozycji teoretycznego outsidera wyraźniej można rozpoznać strukturę własnych ujęć problemu narodu²⁶. Na przykład można bardziej krytycznie odstąpić

²⁴ Ta problematyka okazała się interesująca i dla socjologów, i dla historyków. Tak właśnie było na konferencji zorganizowanej przez komisję ds. współpracy historyków i socjologów jesienią 1985 r.

²⁵ Zob. np. B. L i m a n o w s k i. *Naród i państwo. Studium socjologiczne*. Kraków 1906; por. M. H a n d e l s m a n. *Rozwój narodowości nowoczesnej*. Wyd. 2 [b.m.wyd.] 1976.

²⁶ K. G r z y b o w s k i. *Ojczyzna, naród, państwo*. Warszawa 1970; M. H. S e r e j s k i. *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*. Warszawa 1973; A. W i e r z b i c k i. *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*. Warszawa 1978.

najważniejsze elementy szeroko przyjętego w humanistyce kanonu pisania o narodzie, a mianowicie zobaczyć obecne tam trzy płaszczyzny problemowe: po pierwsze – sposób pokazywania przez danego historyka powiązań refleksji naukowej o narodzie z warunkami społeczno-politycznymi, w których w analizowanym okresie czasu znajdował się naród polski (dobre rozpoznanie tej właśnie części kanonu uważam za przydatne dla socjologa, gdyż ten, z zasady, na zewnętrzny kontekst uprawianej przez siebie dziedziny badań raczej uwagi nie zwraca); po drugie – sposoby używania przez historyków trzech kluczowych pojęć dla socjologicznej teorii narodu, tj. terminów "naród", "świadomość narodowa", "charakter narodowy"; po trzecie wreszcie – próby prezentacji refleksji nad narodem, dokonywanej w powojennej Polsce.

Zdaje się, że jest cenna przez wzgląd na socjologiczne kłopoty z konstruowaniem kategorii "świadomość narodowa", właściwa współczesnym polskim historykom społecznym tak dawnych, jak i tych najnowszych dziejów, staranność i precyzyjność programów i praktyk metodologicznych²⁷.

Do bardzo użytecznych dla socjologa, który ma – i może mieć – trudności w definiowaniu świadomości narodowej, należy – jak sądzę – często przez historyków stosowana typologia definicji subiektywistycznych²⁸. Jest to podział, który naszym zdaniem może pomóc zwłaszcza tym socjologom, którzy chcą wyjaśnić procesy nabywania przez różne grupy społeczne świadomości narodowej (lub w innym nieco sformułowaniu budować modele teoretyczne tożsamości narodowej).

Z kolei socjologowie mogą pomóc historykom w badaniu świadomości narodowej, szczególnie w udzielaniu odpowiedzi na pytanie, czy wszyscy członkowie danego narodu wyróżnionego wedle kryteriów obiektywnych, np. terytorialnego, czują się narodem. Wynika to z tego, iż socjolog jest obserwatorem i członkiem społeczeństwa, które jest przedmiotem jego dociekań i badań. A więc to on, a nie historyk może – w sposób nie zapośredniczony – dotrzeć przy pomocy różnych metod do głębokich struktur świadomości narodowej ukrytych pod mało zindywidualizowanymi retorykami narodowymi kultury i ideologii. Socjolog właśnie, i to ten zainteresowany strukturami świadomości, może rozwijać zapoczątkowany przede wszystkim przez S. Ossowskiego model dynamicznej krystalizacji świadomości narodowej. Innymi słowy, może dzięki naturze swojego przedmiotu badawczego – społeczeństwa (oczywiście, nie stosuje się to do socjologii analitycznych) odtwarzać (lub konstruować) proces przeobrażania się zbiorowości narodowych w narody (dokładniej: we wspólnoty narodowe). To znaczy, może zajmować się procesem integracji społecznej, dla którego istotną miarą staje się posiadanie pewnego

²⁷ T. Łepkowski. *Polska – Narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*. Warszawa 1967; S. Kieniewicz. *Historia a świadomość narodowa*. Warszawa 1982.

²⁸ Wierzbicki, jw. s. 168.

typu świadomości społecznej – świadomości narodowej. Socjolog może takimi analizami pomóc historykowi odtworzyć mechanizm zmian świadomości narodowej, dając podział zbiorowości narodowych na wspólnoty narodowe, zbiorowości prenarodowe, mniejszościowe grupy narodowe, grupy etniczne²⁹.

Stwarza też jeszcze podwójny, istotny naszym zdaniem, pożytek. Tym razem – dla uprawianej przez siebie dyscypliny. Po pierwsze – zwiększa "wrażliwość teoretyczną" badacza na to, czy dane pojmowanie świadomości narodowej jest jego własną (lub cudzą) konstrukcją teoretyczną, czy jest, przeciwnie – tworem innych, nieprofesjonalnych członków danej zbiorowości narodowej. Po drugie – zwiększa społeczną – naukową i pozanaukową – nadzieję na kontynuację dawnej specyfiki polskiej myśli o społeczeństwie, mianowicie na prymat kategorii "świadomość narodowa" w różnorodnej refleksji o narodzie. Pozwala to i obecnie zwiększyć oryginalność i niezależność socjologii polskiej od zachodnioeuropejskich zainteresowań narodem, w obrębie których przeważają fascynacje czynnikami obiektywnymi (tak na przykład dzieje się głównie w teoriach modernizacji), a świadomość narodową traktuje się raczej po macoszemu. Mianowicie postrzega się ją jako przedmiot dociekań moralistów lub polityków, lub filozofów polityki i historyków literatury, uważając dość powszechnie, że sprawy z jednej strony ideologii narodowych, aksjologii patriotyzmów i nacjonalizmów, z drugiej zaś więzi psychicznych i tożsamości narodowych i etnicznych są jedynie mniej lub bardziej pomysłowymi transformacjami potocznej lub filozoficznej doktryny suwerenności ludzi wytworzonej przez oświeceniowy kryzys mentalności późnofeudalnej³⁰, lub też świadectwem braku umiejętności socjologii w analitycznej rekonstrukcji jakiejś większej zbiorowości społecznej.

Na tym kończę ogólną rekonstrukcję losu tematyki narodowej w polskich analizach socjologicznych. Nie będzie ona jednak wyczerpująca, gdy się ją pozbawi bardziej szczegółowych uwag na temat najważniejszej i najdłuższej – mimo zmiennych okoliczności zewnętrznych – utrzymującej się "osobliwości narodowej". Polega ona na analitycznym odróżnianiu narodu od państwa.

Niestety, przedstawienie tej ostatniej kwestii będzie zapewne nazbyt uproszczone, a to dlatego, iż brakować tu będzie rozważań szerszego kontekstu porównawczego. Pominięte zostaną porównania z socjologiami, tworzonymi w krajach politycznie zależnych czy w społeczeństwach, które w swej przeszłości nie posiadały własnego państwa. Takie zestawienie, choćby tylko samych teoretycznych ujęć relacji między narodem a państwem występujących w polskich socjologiach z ich czeskimi, węgierskimi, bałkańskimi czy włoskimi odpowiednikami (przykładów tych może być więcej nawet w Europie), nie są

²⁹ Zob. T. P a l e c z n y. *Teoretyczne i metodologiczne problemy badania świadomości narodowej na tle sporów o metodę dokumentów osobistych*. "Przegląd Polonijny" 1984 z.3(38) s. 37-58; J. J. W i a t r. *Polska – nowy naród*. Warszawa 1971.

³⁰ H. Seton-Watson uważa, że należy badać świadomości narodowe, ale nie ideologie narodowe. (*Nations and States*. London 1977 s. 3).

jak dotąd w sposób systematyczny prowadzone. Bez nich bowiem – przypuszczam – pozostaniemy w kręgu ideologicznych, a nie naukowych interpretacji charakteru i zakresu unikatowości tej najważniejszej z polskich "osobliwości narodowych" rodzimych socjologii.

W polskich socjologiach różnych orientacji teoretycznych, poczynając od ich pierwszych sformułowań w pracach Józefa Supińskiego³¹ – ojca polskiej socjologii – a skończywszy na analizach Jerzego J. Wiatra³², społeczeństwo już w czysto teoretycznym (czy też najbardziej ogólnym pod względem teoretycznym) ujęciu miało to, co z taką trudnością usiłowano uzyskać w socjologiach europejskich i amerykańskich, mianowicie znalazło dopowiedzenie narodowe i państwowe.

Innymi słowy, społeczeństwo w tych ujęciach pojmowało się jako społeczeństwo narodowe lub społeczeństwo państwowe, co stało się w dalszej perspektywie podstawą do przedstawienia narodu i państwa jako dwóch różnych postaci makrostruktur społecznych pozostających z sobą w istotnych relacjach. Przede wszystkim interesowano się naturą genetycznego związku między nimi, coraz częściej w analizach pozostawiając na uboczu ustalanie ich poszczególnych historycznych form i chronologii i coraz wyraźniej koncentrując się na budowaniu typologii systematyzujących powiązania obu tych wielkich zbiorowości.

Naród określany był w większości socjologii jako wielka wspólnota przede wszystkim o charakterze kulturowym, cechująca się prócz tego dużą liczebnością, wspólnym w zasadzie terytorium i pochodzeniem etnicznym, i pewnym typem gospodarowania. Jednakże od elementów sfery materialnej ważniejszy był odrębny język i mowa, wspólnota losów historycznych i reakcji na zdarzenia społeczne, które z grubsza określić można by charakterem narodowym, oraz dorobek kulturowy zawarty w literaturze, sztuce i nauce, czy wreszcie pewien zestaw postaw skierowanych ku określonym wartościom nie zawsze poddającym się racjonalnym wyborom. Dla sposobu jego strukturalizacji i funkcjonowania mniej od czynnika kulturowego istotny był czynnik organizacji i instytucji państwowo-politycznych.

W jego różnorodnych określeniach akcentowano jeszcze zazwyczaj, i to starannie, że naród urzeczywistnia się w spontanicznych zachowaniach i działaniach. Zaznaczano też, że ma charakter grup naturalnych, i to takich szczególnych, w których uczestnictwo, choć w pewnym sensie przymusowe, bo miejsca urodzenia i języka się nie wybiera, jest w gruncie rzeczy przez ich członków mniej lub bardziej dobrowolnie akceptowane.

Państwo w tych socjologiach, szczególnie ze względu na cechy kulturowe czy czynnik naturalności i spontaniczności, jest przeciwieństwem narodu. Jest przede wszystkim

³¹ L. G u m p l o w i c z. *Pierwszy socjolog polski*. "Prawda 1885"; J. S u p i ń s k i. *Szkola polska gospodarstwa społecznego*. Oddz. I. Cz. I. Lwów 1862.

³² *Naród i państwo – socjologiczne problemy kwestii narodowej*. Warszawa 1963.

charakteryzowane przez formalną organizację: pionową i poziomą, w których istotnym elementem jest władza i przymus.

To, co najbardziej – moim zdaniem – dość trwale zadecydowało w polskich socjologiach o rozdziale narodu i państwa oraz silnym podkreśleniu zachodzących między nimi stosunków, to doświadczenia potoczne pierwszych socjologów polskich, klisz pojęciowych i kanonów interpretacyjnych³³. Życie codzienne pokazywało pierwszym tym socjologom, że byt narodowy i byt państwowy to nie to samo. Polityczny rozbiór państwa polskiego określił ramy myślenia teoretycznego i praktycznego o narodzie i państwie – wzmocnił rozróżnienie narodu i państwa w teorii społecznej. Znakomicie wyraził to Jan Stanisław Bystron, który tak trafnie odkrył tę osobliwość rodzimych socjologii: "Poczucie jedności, żywotności i niepodzielności narodu, przeciwstawianie się państwu zaborczemu wytworzyć musiało odrębne – twierdził – ujęcie podstawowych zagadnień socjologicznych"³⁴.

Kanony analiz narodu i państwa ofiarowali polskim socjologom Ludwik Gumplowicz i Florian Znaniecki – socjologowie wszechstronni, wielkiej klasy teoretycy, twórcy oryginalnych wizji społecznych. Jeden i drugi wyraźnie teoretycznie oddzielali naród od państwa.

Ludwik Gumplowicz³⁵ sądził, że państwo to byt społeczny stworzony przez podbój jednej grupy etnicznej przez drugą, a naród to wielce złożona pochodna długofalowych procesów amalgamacji i kulturowej integracji różnych grup etnicznych występujących w obrębie jej politycznej, organicystycznie pojmowanej organizacji.

Z kolei Znaniecki³⁶ mniemał, że grupa państwowa i grupa narodowa, niesprowadzalne – jego zdaniem – do struktur politycznych, są sobie przeciwstawne, jako że opierają się na odmiennych zasadach organizacji wewnętrznej: pierwsza – na zasadzie władzy, druga na zasadzie przodownictwa kulturalnego. Oto trochę innych przykładów obrazujących rozważane tu rozróżnienie.

Supiński³⁷ określał naród jako związek organiczny o niepowtarzalnych cechach, składający się z różnych warstw społecznych, w których najważniejszy jest lud. Państwo było dla niego nie organizmem, lecz mechanizmem, formalnym tworem narodu – organizmu.

Limanowski – comtysta³⁸ – jeszcze bardziej przeciwstawiał naród państwu. Naród był dla niego najbardziej skomplikowaną strukturalnie i funkcjonalnie grupą organiczną,

³³ K u r c z e w s k a, jw. s. 307-310.

³⁴ *Rozwój problemu socjologii*, s. 193.

³⁵ *System socjologii*. Warszawa 1886; F. M i e k. *System socjologiczny Ludwika Gumplowicza*. Poznań 1930.

³⁶ *Modern Nationalities* s. XI.

³⁷ *Szkola polska* s. 34.

³⁸ *Naród i państwo*.

której jako jedynej przysługuje zdolność tworzenia struktury nieorganicznej państwa – mechanizmu. Państwo było "tylko" organizacją sztuczną, nieautonomiczną, zależną w formie i funkcji od narodu – elementu koniecznego linearnej ewolucji świata ludzkiego i przyrody.

Wspomniany już Bystron przypuszczał, że rozróżnienie narodu i państwa, traktowanie tylko pierwszego jako organizmu, pełniło w Polsce istotne funkcje – broniło przed mechanicznym naśladownictwem myśli zachodniej oraz uzasadniało możliwość opozycji przeciwko państwom zaborczym, jako że nie były one dane "przez organiczną, rządzoną przyrodniczymi prawidłowościami wizję świata społecznego"³⁹; miało to skutki teoretyczne dla stowarzyszonych z tym rozróżnieniem socjologicznych analiz ideologii i świadomości narodowych. A mianowicie konsekwencją opozycji naród – państwo były precyzyjne przeciwstawienia patriotyzmu nacjonalizmowi. Patriotyzm był zazwyczaj traktowany jako ideologia czy świadomość, więź psychiczna z narodem, zaś nacjonalizm jako ideologia silnego wewnątrz i zewnątrz państwa.

Warto też zauważyć, że narodzone z politycznego doświadczenia niewoli zróżnicowanie nie zaważyło jednoznacznie na koncepcji państwa narodowego. We wczesnych socjologicznych diagnozach społeczeństwa polskiego funkcjonowała ona w roli aksjologicznie ujemnej, jednakże w projektach przyszłej Polski państwo narodowe – jego organizacja formalna wartościowane było jak najbardziej dodatnio. Jednakże – dodać trzeba – pewien ślad aksjologicznej niechęci do uprawiania problematyki państwa narodowego pozostał na stałe w polskich socjologiach okresu międzywojennego i powojennego. W tych z okresu II Rzeczypospolitej powodowana była lewicowym zaangażowaniem i socjalistycznymi sympatiami socjologów, w tych późniejszych – wynikał z naznaczenia piętnem niemieckiego państwa stanu wyjątkowego – czy też z nadmiernych uproszczeń centralizmu państwa socjalistycznego.

Jeśli patrzy się "z lotu ptaka" na socjologie po II wojnie światowej i to tylko pod kątem konceptualizacji relacji naród – państwo oraz jej konsekwencji dla teoretycznych ujęć struktury i dynamiki polskiego społeczeństwa – to wydaje się, że to rozróżnienie – o charakterze i sile, które zależą tak od okresu w rozwoju instytucjonalnym dyscypliny, jak i od wpływów mód socjologicznych, nadal jest w mocy. Jest to tylko, jak na razie przypuszczenie, które wymaga przeprowadzenia solidnych, żmudnych i bardzo szczegółowych wtórnych analiz wielu konkretnych prac i badań empirycznych, przede wszystkim tych najbardziej typowych dla poszczególnych okresów instytucjonalizacji powojennej socjologii. Zdaje się, że lata osiemdziesiąte – jeśli spogląda się na nie z perspektywy powojennej socjologii – zwiększyły znacznie krystalizację tematycznego rozróżnienia narodu od państwa oraz wagę i widoczność jego konceptualnego

³⁹ *Rozwój problemu socjologii* s. 189-193.

przeciwstawienia zespalającego kategorię narodu i związaną z nią problematykę z pojęciami kultury.

Sądzę, iż losy tego rozróżnienia – od lat czterdziestych do chwili obecnej – dadzą się tak pokrótce przedstawić następująco (zaznaczam, że chodzi tu o główne tendencje):

Po pierwsze – do końca bez mała lat pięćdziesiątych rozróżniano naród od państwa, akcentując mocno, a nawet koncentrując się wyłącznie na pojęciu państwa i związaną z nim problematyką struktury klasowej, walki klas oraz ideologii socjalistycznej.

Po drugie – okres lat sześćdziesiątych, szczególnie ich drugiej połowy, to faza takiego rozróżnienia narodu od państwa, w którym dominantą jest raczej naród aniżeli państwo; to także etap w rozwoju polskich socjologii, w którym powstały prace petryfikujące dwie istotne już wcześniej uznane tradycje teoretyzowania o narodzie. Chodzi tu o prace J. Chałasińskiego – *Kultura i naród*⁴⁰ oraz J. J. Wiatra *Naród i państwo*⁴¹. Rzec można, iż te prace na nowo, bo w "sąsiedztwie" lub "w" ramach marksistowskiej teorii struktury i rozwoju społecznego ujawniły odrębność pojęć narodu i państwa i związanych z nimi zagadnień i pól badawczych. Równocześnie potwierdzały ich relacyjny charakter, wzajemne między nimi powiązania a także ustalały zasady przyszłych i pożądanych interpretacji obu powiązanych z nimi problematyk. Nastąpiły w nich – innymi słowy – krystalizacje z jednej strony tradycji Znanięckiego w ujmowaniu związków między narodem, państwem i kulturą, z drugiej zaś polskiej tradycji marksistowskiej ukierunkowanej z kolei na związki między narodem, państwem, klasą oraz ideologią.

Po trzecie – okres lat siedemdziesiątych to z jednej strony – szczególnie w socjologiach o proveniencji mieszanej, marksistowsko-neopozytywistycznej – faza zwieńczenia zainteresowań relacją naród – państwo w postaci analiz społeczeństwa polskiego jako socjalistycznego państwa narodowego, z drugiej natomiast rosnącego zaciekania związkami świadomości narodowej, wspólnoty narodowej z tradycją oraz pojmowaną kulturowo i instytucjonalnie religią.

Po czwarte wreszcie – w socjologiach lat osiemdziesiątych, a więc po ostatnim wielkim kryzysie społecznym, następuje – jak sądzę – i możliwe staje się takie teoretyczne ujęcie relacji naród – państwo, w którym dwa człony traktowane są "na równych prawach", a zachodzące między nimi związki mają raczej charakter syntetyczny. Takie tendencje rozwojowe, jeśli tylko wyraźniej – to jest na poziomie teoretycznym – wyrażają się w podejmowanych ostatnio syntetycznych opracowaniach stanu społeczeństwa polskiego, szczególnie akcentujących rolę świadomości społecznej, mogą doprowadzić do tego, że tradycja rozróżniania narodu od państwa i ogniskowania koncepcji wokół zachodzących

⁴⁰ *Kultura i naród, studia i szkice*. Warszawa 1968.

⁴¹ W i a t r. *Podstawowe problemy teorii narodu*. "Studia Socjologiczne" 1968 nr 2(23); T e n ż e. *Naród i państwo*.

między nimi stosunków przełożona będzie – twórczo – w nowym stylu metodologicznym i dla potrzeb nowej syntezy wiedzy socjologicznej o polskim społeczeństwie – na język analizy warunków oraz możliwości teoretycznego i empirycznego współistnienia obu makrostruktur społecznych – państwa i narodu, lub też w ich obrębie wytworzonych świadomości – państwowej i narodowej.

*

Na zakończenie jeszcze parę uwag. Z jednej strony dotyczą one intencji, które przyświecały tym rozważaniom, z drugiej zaś moich proroctw na temat dalszych losów problematyki narodowej w socjologicznych analizach.

Nie chciałabym, aby przedstawione w artykule sądy były przez czytelników odbierane jako te, które budują obraz świata społecznego neglizujący wagę kwestii narodowej oraz koncepcji narodu. To, co napisałam nie ma – wedle mych najgłębszych zamiarów – świadczyć o tym, że we współczesnym świecie mamy do czynienia ze zmierzchem narodów, państw narodowych, kultur narodowych oraz narodowych ideologii. Ma raczej – w moim mniemaniu – dowodzić tylko, iż jeśli się żyje i uprawia nauki społeczne w szczęśliwych, wolnych narodach, to nie musi się tak bardzo koncentrować na problemie narodu, czy też stale zastanawiać, jak dalece współczesne struktury świata społecznego są strukturami narodowych zbiorowości i wspólnot. Nie chciałabym być też przesadna, że wyznaje jakiś nihilizm narodowy, albo też, że jest mi obojętny sposób, w jaki socjologowie różnych krajów, a szczególnie Polscy traktują ideę narodową w socjologii oraz w życiu społecznym. Przeciwnie, martwi mnie obecne nastawienie socjologii światowej, szczególnie jej analitycznych odmian, do tematu narodowego, a także nazbyt jeszcze – moim zdaniem – słabe przejawianie zainteresowań narodem u polskich socjologów zajmujących się teorią społeczną, kulturą i wielkimi społecznymi strukturami.

Myślę jednak – co starałam się w części końcowej moich rozważań na temat socjologii polskich pokazać – że zwiększa się zainteresowanie polskich socjologów koncepcjami narodu jako koncepcjami porządkującymi i jednocześnie, co jeszcze ważniejsze, syntetyzującymi wiedzę o polskiej rzeczywistości społecznej.

Przyszłość dla badań socjologicznych tego typu będzie – jak sądzę – łaskawsza od teraźniejszości. Prorokuję nawet – bo nie śmiem przewidywać – renesans zainteresowań narodem w socjologiach polskich oraz światowych. Przypuszczam, iż nastąpi powrót pojęcia narodu oraz problematyki narodowej na wyższe teoretyczne piętra socjologii:

Po pierwsze – z uogólnionych odpowiednio syntez socjologii stosunków etnicznych;

Po drugie – z nauk pokrewnych socjologii, zwłaszcza z historii, etnografii oraz nauk politycznych;

Po trzecie – dzięki nowym odczytaniom klasyków, zwłaszcza holistycznych socjologii. W przypadku socjologii polskich daje się na przykład zauważyć powrót do refleksji nad

narodem Znanięckiego i Ossowskiego, i to nie tylko w ramach odświeżonych rozważań polskich tradycji socjologicznych, ale także w obrębie ważkich prac badawczych nad współczesnością.

Po czwarte – powrót taki (przypuszczenie to, a także i następne, dotyczą głównie socjologii światowej) wynika z popularności nowej perspektywy teoretycznej stworzonej przez socjologię historyczną, w której jednym z jej przedmiotów badawczych są grupy etniczne, narody, państwa narodowe, kultury narodowe i w której wiele się mówi o tym, jak poprawnie pod względem naukowym badać siłę więzi narodowych, dynamikę procesów narodotwórczych, związki rewolucji społecznych z powstaniem narodowymi, czy jak studiować tożsamość narodową poszczególnych klas i warstw społecznych w organizacjach państwowych jedno- i wielonarodowych, czy wreszcie jak określać wagę narodowych tradycji w religii i kulturze państw i społeczeństw.

Po piąte – stać się tak może dzięki coraz to większej popularności wśród socjologów zajmujących się teorią rozwoju i zmiany społecznej przekonaniu, wedle którego warto badać tożsamości narodowe powstałe z rozpadu państw wielonarodowych XIX i XX-wiecznej Europy po to, aby móc lepiej zrozumieć i wnikliwiej wyjaśnić procesy polityczne i narodotwórcze zachodzące poza starą Europą, w Trzecim i Czwartym Świecie Azji, Afryki i obu Ameryk.

Po szóste – tak się stać musi w przyszłej polskiej refleksji socjologicznej, albowiem powrót koncepcji narodu na wyższe piętra socjologii jest automatyczną, naturalną niejako konsekwencją logiki badawczej związanej z tworzeniem wspomnianej wielokrotnie syntezy wiedzy o powojennym polskim społeczeństwie. Tego rodzaju wiedza – jak sądzę – nie może obyć się bez koncepcji narodu, państwa narodowego, tożsamości etnicznej i narodowej, albowiem bez nich niemożliwa, albo bardzo ułomna, byłaby rekonstrukcja społeczeństwa polskiego jako pewnej złożonej i trwałej zbiorowości. Wydaje się więc, iż socjologowie polscy ciekawi nowych syntez polskiej rzeczywistości, chcąc nie chcąc, postawią sobie znów pytania: czym jest naród? jakie jest miejsce identyfikacji narodowej w świadomości społecznej Polaków?, itd.; i tym samym powrócą w teorii społecznej do narodu, a więc do horyzontu problemowego wczesnych polskich socjologii, do "złotego wieku" tematu narodowego, mądrzejsi jednak o wielorakie perspektywy badawcze, które "po macoszemu" traktowały koncepcje narodu i związane z nimi kwestie socjologiczne i społeczne.

NATION IN SOCIOLOGICAL ANALYSES

S u m m a r y

The author deals with the idea of nation as a category in scientific thinking concerned with the social reality. Only strictly sociological issues are discussed here. First, the category is analysed as present in the Grand Tradition of the world sociology of the 19th and 20th centuries; second, as present, to a greater degree, in the Grand Tradition of Polish sociologists.

In the introductory part the author outlines the basic idea of the paper. It is stressed here that there exists no single sociological analysis that is binding to everybody, and consequently, there exists no single sociological concept of nation.

In the second part entitled "Nation and world sociology", the author deals with the place occupied by the concept of nation in various sociologies and with their meaning as well. It is claimed that: 1) the category of nation has not been the basic, or especially important theoretical category of influential sociological orientations; 2) this category in the positivistic sociology of organistic type, as well as in the later outcomes, appears to be one of the several subtypes of society and therefore it is subordinate to the latter; 3) its place is at present, above all, in the historical sociology where such collective entities as society, state, class, etc. are of interest; 4) in contemporary analytical sociologies there is no place at all for the category of nation, since here the spatiotemporal dimension is neglected, the dimension without which, according to Znaniecki, a sociologist cannot decide whether a given social collectivity can be called a nation or not.

According to the author, little interest paid by the sociological theoreticians results from the fact that they regarded the nation question as not being an important social problem. On the other hand, the early sociologies were influenced by the positivistic model of science, according to which nation belonged to the class of superstitions. Nation was, above all, thought of to be of no specific interest to sociology, since it could be placed within other branches of humanities.

In the third part entitled "Nation and Polish sociology", the author claims that the use of the category of nation is specific to Polish sociology. It is also typical of this sociology to construct two models of reflections on nation: the cultural and the political one.

The author explains also the meanings of the idea of nation. This category was dominant in the early sociologies until the 1920s. In the interwar period it gave place to the categories of society and culture and after the war in the early 1950s to the idea of social class. From the 1960s on it began to disappear from the scope of interest of empirical sociologists. Recently, however, one can notice a remarkable growth of interest in the category of nation and national problems in general. Moreover, Polish sociologists are nowadays interested in the difference between the state and the nation and the connection between nation and culture.

Finally, in the fourth part, the author dwells on the considerations concerning the future of Polish sociology. The renewed interest in the nation is due to: 1) the new generalisations resulting from the sociology of ethnic relations; 2) the wider exchange of ideas coming from history and political sciences; 3) the vivid interest in Polish sociologists like Ossowski and Znaniecki; 4) the world interest in historical sociology, especially in the theory of modernization; 5) the recent necessity of global knowledge about the afterwar Polish sociology.